

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 08 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie w sprawie z powództwa T. K. przeciwko pozwanemu Gminie M. S. - Miejskiemu Ośrodkowi (...) w S., z udziałem interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w W. o zapłatę:

I. zasądził od pozwanego Gminy M. S. - Miejskiego Ośrodka (...) w S. na rzecz powoda T. K. kwotę 8.880 złotych wraz z liczonymi w stosunku rocznym odsetkami: ustawowymi od dnia 13 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądził od pozwanego Gminy M. S. - Miejskiego Ośrodka (...) w S. na rzecz powoda T. K. kwotę 84,40 złotych tytułem kosztów procesu;

IV. oddalił wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie od powoda kosztów procesu;

V. odstąpił od obciążania stron kosztami sądowymi wyłożonymi tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:

Powód T. K. pozwem z dnia 18 lipca 2015 roku wniósł o zasądzenie od Gminy M. S. kwoty 21.880 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i kosztów procesu według norm przepisanych.

Gmina M. S. prowadzi basen w (...).

W okresie od dnia 1 stycznia 2011 roku do dnia 31 grudnia 2011 roku Gmina M. S. korzystała z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej w W..

W dniu 19 czerwca 2011 roku T. K. korzystał z basenu w (...).

Po zajęciach z nurkowania około godziny 17:00 - 18:00 T. K. poszedł pod prysznic. Po wyjściu spod prysznic, mając na stopach klapki używane na basenach szedł do szatni. W szatni poślizgnął się na mokrej posadzce i upadł - uderzył barkiem w szafkę, przedramieniem w ławkę i palcem o podłogę.

W chwili zdarzenia posadzka była mokra - na kafelkach widoczne były kałuże. Na posadzce nie było kratki ściekowej, ani innego sposobu odprowadzania wody.

Zdarzenie to T. K. zgłosił pełniącemu wówczas dyżur ratownikowi B. O.. Ratownik wezwał pogotowie ratunkowe; które przewiozło T. K. na Oddział Ratunkowy (...) Publicznego Szpitala (...) w S..

Po upadku T. K. odczuwał bolesność prawego barku oraz małego palca prawej ręki. Na Izbie Przyjęć Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (...) Publicznego Szpitala (...) w S. stwierdzono u T. K. zwichnięcie stawu ramiennego prawego oraz stawu międzypaliczkowego dalszego, V palca prawej ręki.

W (...) Publicznym Szpitalu (...) w S. nastawiono bark w znieczuleniu ogólnym.

Sprzątanie szatni obejmujące ściągnięcie gromadzącej się na posadzce wody ma miejsce około 5-6 razy w ciągu zmiany, czyli średnio częściej niż raz na godzinę. Fakt sprzątania odnotowywany jest w kontrolce czystości. Wpisy te obejmują datę i godzinę sprzątania oraz podpis osoby sprzątającej. Nie ma stałych godzin sprzątania. Czynności w tym zakresie podejmowane są w miarę potrzeby.

W dniu 19 czerwca 2011 roku w kontrolce czystości odnotowano sprzątanie szatni w następujących godzinach: 9:30, 10:20, 11:10, 12:00, 12:45, 13:30, 14:20, 15:30, 16:15, 17:20, 18:30, 19:30, 20:30 i 21:15.

T. K., K. G. i M. K. (1) nie widzieli, aby w dniu 19 czerwca 2011 roku szatnia przy basenie była sprządana.

Podczas badania USG palca V - go prawej ręki stwierdzono odcinkowy wysięk w pochewce ścięgien zginaczy na wysokości paliczka środkowego. Same ścięgna o zachowanym przebiegu włókien. Prostownik prawidłowy. Nadto stwierdzono pogrubienie więzadeł pobocznych w stawie (...) oraz pogrubienie torebki stawowej, śladowy wysięk w stawie PIP z wybrzuszeniem torebki stawowej.

Dnia 20 lipca 2011 roku T. K. skierował do (...) w S. pismo, w którym opisał zdarzenie z dnia 19 czerwca 2011 roku i wniósł o przyznanie mu zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną na skutek tego zdarzenia oraz zwrócenie kosztów leczenia.

Dnia 22 lipca 2011 roku Miejski Ośrodek (...), (...) i (...) w S. zgłosił szkodę doznaną przez T. K. na skutek zdarzenia z dnia 19 czerwca 2011 roku (...) Spółce Akcyjnej w W.. W piśmie z dnia 9 sierpnia 2011 roku, skierowanym do (...) Spółki Akcyjnej w W., wyjaśniono, że w dniu zdarzenia za utrzymanie czystości na terenie obiektu odpowiedzialność ponosiły: L. M., A. K., M. J. i I. K.. Podłoga w szatni i natryskach wycierana była co godzinę, zgodnie z kontrolką czystości. W szatni i przed wejściem do natrysków umieszczane są informacje graficzne o wymiarach 78 cm x 78 cm: „UWAGA! POSADZKA MOŻE BYĆ ŚLISKA”.

Pismem z dnia 19 sierpnia 2011 roku (...) Spółka Akcyjna w W. odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę, wskazując, że Gmina M. S. - Miejski Ośrodek (...), (...) i (...) w S. podjął czynności zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa dla osób korzystających z obiektu - w dniu zdarzenia podłoga w męskiej szatni była wycierana co godzinę, a zatem brak podstaw do przyjęcia, że do wypadku doszło na skutek zawinionego działania lub zaniechania Gminy M. S..

(...) Spółka Akcyjna V. (...) w W., na podstawie łączącej ją z T. K. umowy ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków, ustaliła, że na skutek zdarzenia z dnia 19 czerwca 2011 roku T. K. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 9,5% i z tego tytułu przyznała mu odszkodowanie w kwocie 1.273 złotych.

(...) Spółka Akcyjna w W., na podstawie łączącej ją z T. K. umowy ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków, ustaliła, że na skutek zdarzenia z dnia 19 czerwca 2011 roku T. K. doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 8% i z tego tytułu przyznała mu odszkodowanie w kwocie 1.764,48 złotych.

Specjalista chirurg ręki dr n. med. I. W. stwierdził, że w wyniku urazu z dnia 19 czerwca 2011 roku T. K. doznał uszkodzenia aparatu wyprostnego palca 5 prawej ręki, wygojenie z trwałym deficytem wyprostów około 10 st I, niewielką deformację stawu PIP. Proces leczenia i rehabilitacji T. K. został zakończony z dniem 12 czerwca 2012 roku.

W dniu 13 lipca 2011 roku T. K. zapłacił za badanie USG 130 złotych. W dniu 13 września 2011 roku T. K. zapłacił za wizytę lekarską u specjalisty chirurga ręki w (...) Centrum Medycznym w S. 150 złotych. Za 30 wizyt u fizjoterapeuty T. K. zapłacił łącznie kwotę 1.500 złotych (30 wizyt x 50 zł). W dniu 11 października 2011 roku T. K. zapłacił za konsultację lekarską w (...) Centrum Medycznym w S. 100 złotych. W dniu 12 czerwca roku T. K. zapłacił za wizytę kontrolną w (...) Centrum Medycznym w S. 120 złotych.

T. K. miał unieruchomione ramię przez okres około miesiąca. Rehabilitacja i zabiegi fizjoterapeutyczne stosował przez okres około pół roku. Powód odczuwa skutki zdarzenia do dnia dzisiejszego - nie tak sprawnie jak przed wypadkiem. Przy uprawianiu takich sportów jak siatkówka, tenis, pływanie kraulem, wpychanie ciężarów ponad barki odczuwa ból.

Obrażenia typu zwicznienia stawu wiążą się z bardzo silnym bólem nasilonym podczas próby ruchu. Nawet doraźne unieruchomienie nie zawsze łagodzi dolegliwości. Od dolegliwości uwalnia uzyskanie repozycji i unieruchomienie przez ortezę (bark). Po zdjęciu unieruchomienia rozpoczyna się rehabilitację, która polega na przywróceniu

prawidłowego zakresu ruchomości i siły mięśniowej. W przypadku barku ruchy czynne i bierne rozpoczyna się po 4 tygodniach, a ćwiczenia oporowe włącza się po 6 tygodniach od urazu. Przez okres około 4 tygodni tego typu rehabilitacja może wiązać się z bólem i wymagać dodatkowej farmakoterapii. W przypadku stawu międzypaliczkowego rehabilitacja rozpoczyna się zazwyczaj po 6 tygodniach i polega ona na wykonywaniu ćwiczeń czynnych połączonych z wspomaganiami ruchu i redresją. Takie ćwiczenia mają na celu również przywrócenie pierwotnego zakresu ruchomości i mogą wiązać się z bólem przy pokonywaniu przykurczu. W przypadku powoda nie doszło jednak do powrotu funkcji.

Przez okres 6 tygodni powód wymagał pomocy osób trzecich w czynnościach, które wiązały się z użyciem obu kończyn górnych. W wyniku zdarzenia z dnia 19 czerwca 2011 roku T. K. doznał zwicznienia stawu ramiennie - łopatkowego prawego i stawu międzypaliczkowego dalszego palca V ręki prawej. Trwałym następstwem zdarzenia jest deformacja młoteczkowa stawu (...) palca V ręki prawej z brakiem czynnego wyprost, ale zachowana jest pełna funkcja chwyt, oraz złamanie głowy kości ramiennej prawej typu H. S. z dolegliwościami bólowymi przy ruchach odwiedzeniowych i rotacji, bez niestabilności. Zwicznienie stawu ramiennie - łopatkowego wiąże się z powstaniem uszkodzenia głowy kości ramiennej typu H. S., które ma charakter złamania. Uszkodzenie to jest widoczne w badaniu RM w postaci zagłębienia. Klasyczne zdjęcie RTG w okresie okołourazowym z reguły nie uwidacznia tego typu uszkodzenia.

Uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi: 2% w odniesieniu do palca V prawej ręki i 5% w odniesieniu do prawego barku. Nie stwierdza się istotnych ograniczeń w życiu codziennym powoda. Stwierdzone w badaniu (...) z dnia 9 maja 2013 roku zmiany nie są przeciwwskazaniem do powrotu do uprawiania sportu - brak uszkodzeń w obrębie stożka rotatorów, obrąbka, złamanie głowy kości ramiennej - bez znaczenia klinicznego. Deformacja młoteczkowa palca V prawej ręki nie ogranicza jej funkcji chwytnej. Leczenie uszkodzonego zostało zakończone.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne w części.

W uzasadnieniu jako podstawę prawną żądania Sąd Rejonowy wskazał art. 415 k.c. oraz przepisy art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Sąd podkreślił, iż w niniejszej sprawie zastosowanie ma również art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Następnie Sąd I instancji wskazał, że pierwszą kwestią, która podlegała ustaleniu była odpowiedzialność pozwanego podmiotu za zdarzenie. W ocenie Sądu zgromadzone dowody świadczą, że taka odpowiedzialność zachodzi i można przypisać ją pozwanemu na zasadzie winy. Sąd podkreślił, iż zawinione zachowanie sprawcy szkody polegać może tak na działaniu, jak i na zaniechaniu, przy czym zaniechanie może zostać uznane za czyn jedynie wówczas, gdy wiąże się ono z niedopełnieniem ciążącego na sprawcy obowiązku działania. Zachowanie będące źródłem szkody musi być, z jednej strony, zachowaniem bezprawnym, a z drugiej, zawinionym. Sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego, jeżeli mając zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). W przypadku winy nieumyślnej dominuje pogląd, że właściwym kryterium dokonania oceny jest należyta staranność. W tym miejscu Sąd przytoczył brzmienie art. 355 k.c.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że opierając ustalenia stanu faktycznego na dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy, zeznaniach świadków powołanych przez stronę powodową oraz przesłuchaniu samego powoda, Sąd doszedł do przekonania, iż strona pozwana nie dochowała należytej staranności wymaganej w danego rodzaju okolicznościach, czym doprowadziła do powstania szkody. Brak tej staranności wynika ze zbioru okoliczności, które wskazują, iż - co prawda - na basenie zorganizowano dyżur osób sprzątających i prowadzono w tym przedmiocie ewidencję ich pracy, jednak reakcje tych pracowników powinny być dostosowane do potrzeb utrzymania bezpieczeństwa, nie zaś jedynie formalnie odnoszone do przyjętego harmonogramu. Innymi słowy - pracownicy, do których obowiązków należała dbałość o czystość ośrodka skupili się na zadaniach z tym związanych, nie reagując należyście na sytuację, w której w użytkowanych przez kąpielących się częściach kompleksu gromadziła się nanoszona woda. Według wskazań świadków - pracowników kompleksu basenowego sprzątanie szatni obejmujące ściąganie gromadzącej się na posadzce wody ma miejsce około 5-6 razy w ciągu zmiany, czyli średnio częściej niż raz na godzinę. Fakt sprzątania odnotowywany jest w kontrolce czystości. Wpisy te obejmują datę i godzinę sprzątania oraz podpis osoby sprzątającej. Taki stan oznacza przyjęcie pewnego reżimu czynności, ale uwarunkowanego formalnie, nie zaś

użytkowo. W ocenie Sądu I instancji nie można uznać, że brak stałych godzin sprzątanania da się w tym wypadku pogodzić z potrzebą podjęcia czynności, bowiem nie wiadomo jak i kto taką potrzebę ocenia. Te dwie okoliczności są w istocie sobie przeciwstawne, bowiem albo działanie ekipy sprzątajacej wymusza sztywny grafik godzinowy, albo podmiot, który ocenia taką potrzebę doraźnie. Sąd podkreślił, że skoro sztywny grafik nie był wdrożony i nie było też osoby oceniającej na bieżąco potrzebę ściągnięcia wody (np. kierownika zmiany lub wyznaczonego ratownika), to można uznać, że nie istniał właściwy mechanizm zapewnienia w tym zakresie bezpieczeństwa kąpiących się. Sąd wskazał, że z racji samej idei nadzoru i kierowania zespołem ludzi należy uznać, że ocena czy podjąć czynność, czy nie, dokonywana przez osobę wykonującą takie czynności będzie jak najbardziej ogólna, czy spływająca kryteria takiej potrzeby - co oczywiste, aby tych czynności nie wykonywać zbyt często. Stąd brak takiego wyznacznika zachowania bezpieczeństwa na basenie jest rodzajem i istotą zaniedbania po stronie powoda. Sąd uwydatnił, że w dniu 19 czerwca 2011 roku w kontrolce czystości odnotowano sprzątananie szatni w godzinach 17:20 i 18:30. Powyższe oznacza, że w czasie w jakim nastąpiło zdarzenie przerwa pomiędzy usuwaniem naniesionej wody w szatni trwała ok. 70 minut. W ocenie Sądu wydaje się, że jest to czas zbyt długi biorąc pod uwagę sposób nanoszenia wody w korytarzach i basenach, którym jest ciągły ruch osób korzystających z basenu. Być może taki czas jest wystarczający do zachowania czystości, ale trudno go uzasadnić w kontekście potrzeby usuwania nadmiernej ilości wody, jaka zawsze pojawia się w sytuacji, w której korzystający z basenu wychodzą do szatni, w której mogą się dopiero wytrzeć. Sąd I instancji wyjaśnił, iż powyższe konkluzje płyną z oceny całokształtu sytuacji, ale przede wszystkim z treści i oceny zeznań świadków M. J. i A. K..

Sąd Rejonowy kontynuował, że nie ma słuszności w wywodach strony pozwanej, że wypadkowi zapobiegały ostrzeżenia o możliwości takiego mechanizmu urazów i że to powód powinien zachować wyższą ostrożność poruszając się na basenie. Zeznania świadków K. G., M. K. (1) i samego powoda wskazują, że zachowanie powoda było normalne, nie nacechowane lekkomyślnością, czy brawurą. Zachowywał się jak każdy rozważny użytkownik basenu, a mimo to do zdarzenia doszło. Skoro tak, to w ocenie Sądu nie można racjonalnie wywodzić, że zdarzenie było niezależne od przyczyn, nad którymi mógł zapanować właściciel obiektu i że w sprawie doszło jedynie do nieszczęśliwego wypadku, za który nikt nie odpowiada lub odpowiada za niego poszkodowany.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż same ostrzeżenia o śliskości posadzki lub możliwości wypadku są ważne i potrzebne, ale ich rola jest subsydiarna do właściwie zorganizowanego sposobu usuwania wody i dbałości o to, by ciągi komunikacyjne nie były narażone na gromadzenie się jej w ilościach zagrażających osobom poruszającym się nimi. Sąd wskazał, że w kontekście wyżej wskazanych i ocenionych okoliczności nie sposób uznać, że wyłączenie odpowiedzialności pozwanego powoduje powieszenie znaków ostrzegających o śliskiej posadzce lub jedynie komunikowanie użytkownikom takiego zagrożenia innymi sposobami. Organizacja tego rodzaju rekreacji dla nieograniczonej liczby osób nakazuje także zadbanie o techniczną stronę usuwania nadmiaru wody z posadzek. Takie metody są dostępne i stanowią zespoły rozwiązań technicznych typowych dla tego typu obiektów - na co zasadnie zwracał uwagę powód.

Sąd Rejonowy wskazał, że przesądzenie wskazanej odpowiedzialności pozwanego uzasadnia rozważania o wysokości należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia i w tym miejscu dokonał wykładni art. 445 § 1 k.c. podkreślając, iż zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy.

Powód otrzymał już dwa świadczenia ubezpieczeniowe z polis dotyczących następstw nieszczęśliwych wypadków. Ich suma w ocenie Sądu nie wyczerpuje jednak zasadnego zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu 7% uszczerbek na

zdrowiu jaki został stwierdzony w opinii lek. M. K. (2) podlega rekompensacie w postaci zadośćuczynienia w kwocie 7.000 złotych. Zatem jeden procent uszczerbku na zdrowiu odpowiadać ma kwocie 1.000 złotych. Jest to kwota odpowiednia do rodzaju uszczerbku na zdrowiu, który nie dotyczy newralgicznych organów ciała (palec dłoni i okolice barku) i nie decyduje o szczególnych konsekwencjach w zakresie istotnej i dolegliwej niepełnosprawności dla powoda. Przyjmując taki równoważnik ustalonego uszczerbku Sąd kierował się także tym, iż powód jest osobą młodą, przełamującą także barierę zdrowotną i sprawnościową jaką wyznacza ten uszczerbek. Posiłkując się metodą ustalenia tego równoważnika w odniesieniu do jednorazowego zadośćuczynienia wypłacanego z tytułu wypadku przy pracy Sąd wskazał, że miernik 20% wysokości przeciętnego wynagrodzenia za 1% uszczerbku na zdrowiu został w tym przypadku przez Sąd podwyższony do kwoty 1.000 złotych, co wydaje się właściwe w odniesieniu do ustalonych realnych skutków wypadku. Wyższy poziom zadośćuczynienia w ocenie Sądu I instancji nie jest zasadny, przyjmując, że aspekty związane z bólem i dolegliwościami powypadkowymi i wywołanymi rehabilitacją powoda zostały już pokryte dwoma innymi świadczeniami ubezpieczeniowymi, jakie uzyskał powód.

Do przyznanej kwoty Sąd Rejonowy doliczył wszystkie udokumentowane koszty leczenia, czyli kwotę 1.880 złotych, uznając niemożliwość uzyskania tych świadczeń w sposób nieodpłatny w normalnym toku realizacji takich świadczeń. O odsetkach orzeczono od dnia wniesienia pozwu - jak tego domagał się powód.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. Koszty procesu należne powodowi to wynagrodzenie ustanowione w sprawie pełnomocnika procesowego w osobie adwokata, ustalone zgodnie ze stawkami. Sąd wskazał, że powód wygrał proces w 40% - z sumy kosztów na którą składa się opłata od pozwu (1.094 złotych), wynagrodzenie pełnomocnika (2.400 złotych) i opłata od pełnomocnictwa (17 złotych), a także zaliczka na koszt opinii w sprawie (300 złotych) należy mu się zatem 1.524,40 złotych. Pozwana wygrała proces w 60% i z kosztów zastępstwa radcowskiego jako jedyne składnika - 2.400 złotych należy się jej zwrot 1.440 złotych. Bilans powyższych kwot oznacza, że powodowi należy się zwrot kwoty 84,40 złotych.

W sprawie powstały koszty sądowe w kwocie 280,76 i 84,76 złotych. Pokrył je powód z zaliczki, a w pozostałym zakresie Sąd. Mając na względzie takie ich zaspokojenie Sąd odstąpił od rozliczania między stronami niewielkiej nadwyżki kosztów, jakie pokrył Skarb Państwa. Koszty interwenienta ubocznego poniósł ten podmiot we własnym zakresie.

Apelację od powyższego wyroku wywiodły obie strony procesu.

Pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w części tj. w zakresie pkt. I i III. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy tj.:

- art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem jego istotnej części w tym zwłaszcza zeznań świadków K. G., jak również niewłaściwą ocenę zeznań świadków M. J. i A. K., z których jednoznacznie wynika, że niemożliwe jest sprzątanie szatni w momencie, gdy ktoś z niej korzysta;

- art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie pozwu, tj. zasądzenie odsetek od dnia 13 lipca 2015 r., podczas gdy powód wniósł pozew 18 lipca 2015 r.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

-art.415 k.c. poprzez:

a) jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie odpowiedzialności pozwanej za szkodę, której doznał powód, podczas gdy nie zachodzą przesłanki dla tejże odpowiedzialności, w szczególności w toku postępowania nie wykazano, aby pozwana dopuściła się bezprawnego zachowania powodującego szkodę powoda oraz aby istniał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem, a szkodą (w tym krzywdą powoda);

b) jego niewłaściwe zastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że to u strona pozwana nie dopełniła należytych obowiązków wymaganych w danego rodzaju okolicznościach, czym doprowadziła do powstania szkody.

- art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w niniejszej sprawie istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanej i szkodą, której doznał powód, podczas gdy, niniejsza szkoda spowodowana była okolicznościami, za które pozwana nie ponosi odpowiedzialności.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części tj. w zakresie pkt. I, poprzez oddalenie powództwa w tej części, a w konsekwencji zmianę pkt. III wyroku i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący wskazała, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest nieprawidłowe i nie może się ostać.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. skarżąca wskazała, że zeznania świadków: K. G., M. J. i A. K. są spójne z dowodem dokumentu kontroli czystości w szatniach. Również z zeznań powoda wynika, że do zdarzenia doszło ok. godz. 18:00, a więc szatnia była wówczas zajęta przez uczestników i tym samym nie mogła być przeprowadzona ani czynność sprzątnięcia, ani kontrola czystości. Skarżąca podkreśliła, iż w tej sytuacji trudno mówić o winie strony pozwanej, czy też bezprawności w jej działaniu. Zdaniem strony pozwanej oznaczenie w szatni o niebezpieczeństwie poślizgu, częstotliwość usuwania wody była wystarczająca, tym bardziej, że dotyczyło to grupy osób systematycznie korzystającej z basenu od długiego czasu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. skarżący podkreślił, iż sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Oznacza to, że sąd nie może uwzględnić roszczenia od dnia 13 lipca 2015 r., ponieważ pozew został wniesiony 18 lipca 2015 r.

Skarżąca odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 415 k.c. podkreśliła, że na uwagę zasługuje fakt, że to na powodzie spoczywał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności. Rzecz naturalną jest to, że na pływalni, jak również w szatni, do której wchodzi uczestnicy po zajęciach w basenie siłą rzeczy na posadzce pozostaje woda. W takim miejscu to właśnie na osobach korzystających z basenu spoczywa szczególna odpowiedzialność zachowania specjalnej ostrożności, o czym przypominają oznakowania umieszczone w różnych częściach basenu; powód, korzystając od wielu lat z basenu, znając również specyfikę tego właśnie obiektu, winien zatem dostosować się do warunków i dochować należytej ostrożności przy poruszaniu się w szatni. Skarżąca wskazała, że w szatni stan posadzki, jest na bieżąco kontrolowany oraz na bieżąco usuwana jest woda oraz nieczystości, czego potwierdzeniem są kontrole czystości, które odbywają się w regularnych odstępach. Zatem stronie pozwanej nie można przypisać winy w działaniach lub zaniechaniach w zakresie dotyczącym przedmiotowego zdarzenia.

Strona pozwana uważa również, iż doszło do naruszenia art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w niniejszej sprawie istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem pozwanej i szkodą, której doznał powód, podczas gdy, szkoda spowodowana była okolicznościami, za które pozwana nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Powód w wyniku nieszczęśliwego wypadku, niezawinionego przez stronę pozwaną doznał urazu. Niezwłocznie po powzięciu wiedzy o zdarzeniu ratownik strony pozwanej udzielił powodowi pierwszej pomocy.

Powód wywiedzioną apelacją zaskarżył powyższy wyrok w części tj. w zakresie pkt. II i III. Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

- 1) nieuwzględnienie w dostatecznym zakresie faktu, że uraz, jakiego powód doznał, pomimo rehabilitacji powoduje dolegliwości bólowe do chwili obecnej, a zatem zasądzona kwota zadośćuczynienia powinna uwzględniać w dostatecznym stopniu również dolegliwości, jakie powód będzie odczuwał w przyszłości, czego nie czyni;
- 2) błędne uznanie przez Sąd, że przyjęta przez Sąd kwota odpowiadająca jednemu procentowi uszczerbku jest adekwatna do szkody niemajątkowej, jaką poniósł powód, gdy przy uwzględnieniu całości okoliczności sprawy w szczególności wieku poszkodowanego, a także wykształcenia i wyuczonego zawodu oraz aktywności fizycznej, doznane

obrażenia, ze względu na rodzaj aktywności życiowej powoda, powodują szczególnie dotkliwe cierpienia, a co za tym idzie zasądzona kwota jawi się jako zbyt niska;

3) nieuwzględnienie przez Sąd, przy wyliczeniu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia przesłanki jej wysokości, która to musi być odczuwalna dla poszkodowanego i ma stanowić rzeczywistą rekompensatę z tytułu doznanej krzywdy, a nie być jedynie zapłatą symboliczną, a także powinna uwzględniać stopień winy osoby odpowiedzialnej.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 13 000 zł, stanowiącą sumę oddaloną wyrokiem Sądu I instancji, oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda całości kosztów procesu poniesionych w obu instancjach, według spisu, a w przypadku jego nieprzedłożenia, według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący podkreślił, że rozstrzygnięcie Sądu I instancji, co do zasady, uznając odpowiedzialność pozwanego za zdarzenie będące przedmiotem sprawy jest prawidłowe. W ocenie skarżącego nie można zgodzić się jednak w części z rozstrzygnięciem, co do zasądzonej sumy.

Skarżący wskazał, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny uznając, że T. K. miał unieruchomione ramię przez okres miesiąca. Rehabilitacja i zabiegi fizjoterapeutyczne stosował przez okres około pół roku. Powód odczuwa skutki zdarzenia do dnia dzisiejszego - nie jest tak sprawny jak przed wypadkiem. Przy uprawianiu takich sportów jak siatkówka, tenis, pływanie kraulem, wypychanie ciężarów ponad barki odczuwa ból. Co więcej, kontynuował skarżący, na co wskazywał w opinii uzupełniającej z 17 marca 2017 roku biegły M. K. (2) - ćwiczenia stosowane u powoda mają na celu przywrócenie pierwotnego zakresu ruchomości i mogą wiązać się z bólem przy pokonywaniu przykurczu. Skarżący podkreślił, iż w przypadku powoda nie doszło jednak do powrotu funkcji. Zgodzić należy się z faktem, że powód jest osobą samodzielną i może bez niczyjej pomocy wykonywać czynności, jakie wykonywał przed wypadkiem. Nie mniej jednak z wykonywaniem tych czynności wiąże się w dalszym ciągu ból fizyczny, związany z występującym przykurczem w braku i palcu, a także brakiem możliwości pełnego wyprostowania palca. Fakt, że występujące u powoda dolegliwości nie wyłączają funkcji chwytnej ręki, nie zmienia faktu, że dyskomfort przy ich wykonywaniu występuje w dalszym ciągu. Skarżący zwrócił uwagę na to, że powód jest osobą młodą, aktywną fizycznie, i co do zasady zdrową. Doznane obrażenia zniechęcają powoda do utrzymywania aktywności fizycznej, a dotychczasowy tryb życia powoda, z powodu zaistniałego zdarzenia wymagał daleko idącej zmiany.

W odniesieniu do drugiego zarzutu skarżący wskazał, że powód z wykształcenia jest magistrem (...), a jego zawód wyuczony to nauczyciel. Wprawdzie aktualnie, powód wykonuje zawód przedstawiciela handlowego firmy z branży medycznej, to doznane przez powoda obrażenia w istotny sposób utrudniają wykonywanie pracy w wyuczonym zawodzie. Skarżący podkreślił, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę powinno obejmować również obniżenie perspektyw na przyszłość związanych z uszczerbkiem na zdrowiu. Hobby powoda, jakim były siatkówka, pływanie, gra w tenisa, wypychanie ciężarów przestały sprawiać przyjemność, a związany z nimi ból skłoniły powoda do zaniechania, a w odniesieniu do niektórych dyscyplin do ograniczenia częstotliwości treningów.

W uzasadnieniu apelacji zostało podkreślone, iż powód aktualnie wykonuje zawód przedstawiciela handlowego spółki z branży medycznej. Zarobki w tej branży utrzymują się na poziomie średniej krajowej, bądź przekraczają jej wysokość. Wysokość zasądzonego odszkodowania w istocie bliska jest wysokości wynagrodzenia powoda za dwa miesiące pracy. Skarżący uwzględnił, dolegliwości powoda związane ze zdarzeniem objętym odpowiedzialnością deliktową pozwanego trwają do chwili obecnej, a od czasu zaistnienia zdarzenia upłynęło już ponad 6 lat. Wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać nie tylko wskazany wyżej czas trwania dolegliwości, ale powinna również uwzględniać sytuację majątkową poszkodowanego. Wysokość zasądzonego zadośćuczynienia powinna bowiem stanowić odczuwalną rekompensatę. Zasądzona przez Sąd kwota bliska jest natomiast regularnie uzyskiwanemu przez powoda wynagrodzeniu za pracę.

Ponadto skarżący wskazał, że wpływ na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia ma również stopień zawinienia osoby odpowiedzialnej za wyrządzoną szkodę niemajątkową, czego Sąd I instancji nie uwzględnił. Skarżący podniósł, że pozwany jest podmiotem profesjonalnym, dysponującym odpowiednimi środkami oraz pracownikami. Pozwany,

zatem miał możliwość zapewnienia na pływalni takich warunków, aby w szatni nie zbierał się nadmiar wody, stanowiący zagrożenie dla zdrowia osób korzystających z basenu. Kwestia nienależytego egzekwowania przez pozwanego zasad bezpieczeństwa, jest okolicznością wyłącznie go obciążającą i stanowi naruszenie wymogów staranności, którego wymaga się od podmiotu profesjonalnego, zajmującego się bieżącym administrowaniem pływalnią.

W odpowiedzi na apelację powoda pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwanej powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się w zasadniczej części uzasadniona, natomiast apelacja pozwanej okazała się uzasadniona jedynie w niewielkim zakresie.

W pierwszej kolejności Sąd odniesie się do apelacji wywiedzionej przez stronę pozwaną. W tym zakresie należy wskazać, że jedynie zarzut dotyczący naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzeczenie przez Sąd I instancji ponad żądanie pozwu tj. zasądzenie odsetek od dnia 13 lipca 2015 r., podczas gdy powód wniósł pozew dnia 18 lipca 2015 r. - zasługiwał na uwzględnienie.

Zgodnie z naczelną zasadą wyrokowania, którą przewiduje art. 321 k.p.c. – przedmiot orzekania nie może być różny od przedmiotu procesu. Oznacza to, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Dotyczy to zarówno żądania głównego, jak i żądań ubocznych, w tym kosztów postępowania. Rozstrzygając merytorycznie sprawę sąd nie może orzekać o czymś innym niż żądał powód, ani w rozmiarze większym niż zgłoszone żądanie, bez względu na to, czy ustalenia faktyczne poczynione przez sąd uzasadniałyby wystąpienie z jeszcze innym roszczeniem lub z tym samym roszczeniem, ale w większym zakresie. Konieczność zachowania zgodności przedmiotu wyrokowania z przedmiotem procesu dotyczy także podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (vide: wyr. SN z 27.3.2008 r., II CSK 524/07, L.). Nie stoi natomiast w sprzeczności z rozważaną zasadą zastosowanie przez sąd innej niż wskazanej przez powoda podstawy prawnej (vide: wyr. SN z 12.12.2008 r., II CSK 367/08, L.). Należy podkreślić, iż zakaz orzekania ponad żądanie obowiązuje także sąd II instancji (Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. E. Marszałkowska-Krześ, wyd. 21, 2018 r, Legalis).

Skarżąca słusznie podniosła, że Sąd I instancji zasądzając odsetki od dnia 13 lipca 2015 r. wyszedł ponad żądanie. Skoro pozew w niniejszej sprawie został wniesiony dnia 18 lipca 2015 r. i powód domagał się zasądzenia od pozwanej odsetek ustawowych liczonych od dnia złożenia pozwu to w takim przypadku Sąd I instancji błędnie określił w wyroku dzień początkowy naliczania odsetek, albowiem w dacie wyznaczonej przez Sąd I instancji sprawa nie wpłynęła jeszcze do sądu. Wobec tego należało podzielić argumentację zawartą w apelacji pozwanej odnoszącą się do naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., co natomiast skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w powyższym zakresie.

Przechodząc do rozpoznania dalszych zarzutów apelacji pozwanej należy w pierwszej kolejności zauważyć, iż Sąd Rejonowy zastosował wadliwą podstawę prawną roszczenia. Mianowicie Sąd Rejonowy przyjął za powodem, iż w okolicznościach sprawy podstawę prawną roszczenia stanowi art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Przepis ten stanowi ogólną podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej, która może mieć zastosowanie we wszystkich przypadkach, w których szkoda została wyrządzona zawinionym zachowaniem. Natomiast w ocenie Sądu Odwoławczego mając na względzie stan faktyczny sprawy należało dojść do wniosku, iż podstawę prawną roszczenia wywiedzonego przez powoda stanowi art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Podstawowym motywem odpowiedzialności z art. 435 k.c. jest istotne ryzyko wyrządzenia szkody w otoczeniu związane z działalnością gospodarczą wykorzystującą współczesne technologie produkcyjne. Ryzyko powstania takich szkód obciąża tego, kto prowadzi działalność na własny rachunek, przynoszącą zysk (Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰ red. K. Pietrzykowski, wyd. 9, 2018 r., Legalis). Należy podkreślić, że przepis art. 435 k.c. uznaje się za najbardziej charakterystyczną postać odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w polskim prawie. Jest ona istotnie zaostrzona w porównaniu do odpowiedzialności na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Nie należy jej jednak utożsamiać z odpowiedzialnością absolutną. Może zostać uchylona przez wykazanie okoliczności egzoneracyjnych: siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub wyłącznej winy osoby trzeciej. Zaostrzona odpowiedzialność za szkody związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub zakładu zgodnie z art. 435 § 1 k.c. znajduje zastosowanie, jeżeli są one "wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody". Pojęcie to jest związane ze stroną technologiczną ich działalności. Zastosowana jako źródło energii "siła przyrody" powinna stanowić siłę napędową, od której zależy funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. W myśl wskazanego przepisu przesłankami odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, są: ruch przedsiębiorstwa, szkoda oraz związek przyczynowy między ruchem a szkodą. Ocena, czy przedsiębiorstwo lub zakład należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., jest dokonywana in casu z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa (Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd. 18, 2018 r., Legalis).

Za prowadzenie przedsiębiorstwa (zakładu) wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody Sąd Odwoławczy uznał prowadzenie działalności gospodarczej w postaci basenu. Nie ulega wątpliwości, że realizacja podstawowych celów prowadzenia przedsiębiorstwa w formie basenu wymaga użycia sił przyrody, stanowią one bowiem siłę napędową działalności gospodarczej o takim charakterze. Mianowicie wykorzystanie sił przyrody umożliwia m.in. oczyszczanie czy też podgrzewanie wody w basenie. Wobec tego należy stwierdzić, że basen nie byłby w stanie funkcjonować i przynosić zysków jego właścicielom bez zastosowania odpowiednich sił przyrody. Przy czym istotne jest to, że przesłanka "ruchu przedsiębiorstwa" odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie do ruchu jego poszczególnych elementów (urządzeń). Nie jest dlatego konieczne, by szkodę spowodowało urządzenie wprawiane w ruch siłami przyrody. Wystarczy, by istniał adekwatny związek przyczynowy między funkcjonowaniem przedsiębiorstwa (zakładu) jako całości a powstałą szkodą. Powód upatrywał swe roszczenie w zdarzeniu jakie miało miejsce na terenie basenu pozwanej, w wyniku, którego doznał on trwałego uszczerbku na zdrowiu. Bez znaczenia jest tutaj to, że do wypadku doszło w szatni, a nie bezpośrednio na pływalni. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego (wyr. z 5.1.2001 r. V CKN 190/00, L.) ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania.

Mając powyższe na względzie należało zatem uznać, że pozwana w niniejszej sprawie odpowiada nie na zasadzie winy, a na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c. Zatem w tym zakresie brak jest jakichkolwiek podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanej z uwagi na to, że nie można przypisać w żadnym zakresie wyłącznej winy w zaistnieniu tego zdarzenia powodowi. Z tego też względu podniesione w apelacji zarzuty i argumenty przemawiające w ocenie skarżącej za oddaleniem powództwa okazały się bezzasadne w obliczu zmiany podstawy prawnej roszczenia. Powtórnego podkreślenia wymaga, iż odpowiedzialność na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c. oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania podmiotu prowadzącego taki zakład. Dla przypisania odpowiedzialności prowadzącemu zakład lub przedsiębiorstwo, którego odpowiedzialność konstruowana jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania, a co za tym idzie – odpowiedzialności tej nie wyłącza przeprowadzenie dowodu braku jego winy (Kodeks cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, wyd. 8, 2017 r., Legalis).

Zatem jedynie na marginesie można wskazać, iż nawet w sytuacji gdyby pozwana odpowiadała na zasadzie winy, to i tak należałoby podzielić w całości argumentację Sądu I instancji co do zawinienia pozwanego. Działania podejmowane przez Gminę M. S. nie były bowiem wystarczające dla zapewnienia bezpieczeństwa użytkowników basenu, co prawidłowo ustalił i ocenił Sąd Rejonowy.

Odnosząc się natomiast do apelacji powoda Sąd Odwoławczy po przeanalizowaniu akt sprawy uznał, że zasądzona przez Sąd I instancji tytułem zadośćuczynienia kwota 7000 zł stanowiąca zarazem rekompensatę za doznany przez powoda uszczerbek na zdrowiu jest rażąco zaniżona. W ocenie Sądu Odwoławczego wysokość zasądzonej kwoty jest nieadekwatna do stopnia doznanej przez powoda krzywdy oraz nie odpowiada ona warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W myśl art. 445 § 1 k.c., stanowiącego podstawę orzekania w przedmiocie zadośćuczynienia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, wywołaną uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Za odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę należy uznać świadczenie odpowiadające wielkości wyrządzonej szkody.

Nie ulega wątpliwości, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na celu pełną kompensację szkody niemajątkowej. Przy ustalaniu zaś wysokości zadośćuczynienia trzeba uwzględniać wiele czynników, odnoszących się ściśle do osoby poszkodowanej (rodzaj doznanych obrażeń, natężenie odczuwanego bólu, wiek, przewidywane skutki w przyszłości), jak i czynniki obiektywne – np. aktualny stan stosunków majątkowych w społeczeństwie. W wyroku z dnia 1 kwietnia 2004 r. (sygn. akt II CK 131/03, LEX nr 327923) Sąd Najwyższy wskazał, jakie okoliczności należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości „odpowiedniej sumy”, o jakiej mowa w art. 445 § 1 k.c. Mianowicie sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (zob. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 245/07, opubl. Biul. SN 2008/4/11).

Przede wszystkim ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd Odwoławczy opierał się na rozmiarze cierpień fizycznych i psychicznych, jakie wiązały się z samym wypadkiem i okresem leczenia po nim następującym. Wziął także pod rozwagę występujące wówczas i obecnie dolegliwości bólowe powoda, jak również ograniczenia w sprawności ruchowej. Sąd uwzględnił również, że powód jest stale pod opieką poradni rehabilitacyjnej, mimo że od wypadku upłynęło już 7 lat. Wobec czego Sąd Odwoławczy uznał, że kwota zadośćuczynienia powinna wynosić łącznie 14.000 zł i w tym zakresie Sąd Odwoławczy zmienił orzeczenie Sądu I instancji zasądzając dodatkowo kwotę 7.000 zł. Kwota ta wydaje się być adekwatna do rozmiaru cierpień i niedogodności na które był i jest narażony powód. Ponadto zadośćuczynienie o takiej wysokości stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość.

O kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego Sąd Odwoławczy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. uznając, iż skoro powód wygrał sprawę co do zasady i w większości także co do wysokości dochodzonego żądania, a ponadto dochodził naprawienia subiektywnie odczuwanej krzywdy to należało pozwaną obciążyć obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów albowiem od samego początku kwestionowała odpowiedzialność i właściwie doprowadziła do wszczęcia postępowania sądowego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Odwoławczy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie sentencji.

O kosztach postępowania drugoinstancyjnego Sąd Odwoławczy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

W zakresie apelacji powoda Sąd uznał, że po wydaniu zaskarżonego orzeczenia miał on pełen obraz argumentacji przedstawionej przez Sąd I instancji i mógł racjonalnie ocenić zasadność swoich roszczeń. Wobec tylko częściowego uwzględnienia żądań powoda koszty postępowania apelacyjnego zostały stosunkowo rozdzielone pomiędzy stronami procesowymi. Otóż powód wygrał postępowanie apelacyjne w 54% (proporcja 13 000 zł do 7000 zł). Powód poniósł koszty w łącznej wysokości 2450 zł (650 opłata od apelacji i 1800 zł wynagrodzenie pełnomocnika). Pozwana poniosła

natomiast jedynie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 1800 zł. Zatem pozwana powinna zwrócić powodowi kwotę 495 zł.

Pozwana przegrała postępowanie apelacyjne wywołane swoją apelacją prawie w całości (jedynie w zakresie 5 dni odsetek apelacja okazała się uzasadniona). Na koszty powoda złożyło się tylko wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 900 zł, które pozwany powinien zwrócić w całości.

A zatem po podsumowaniu kosztów związanych z obiema apelacjami pozwany powinien zwrócić powodowi łącznie kwotę 1395 zł, o czym orzeczono jak w punkcie 4 sentencji.

SSO Sławomir Krajewski SSO Małgorzata Grzesik SSO Karina Marczak